

# Urodzony społecznik, spółdzielca z zamiłowania

**Zbigniew Piotrowski**  
– przewodniczący  
rady nadzorczej SM  
„Na Skarpie” zna  
naszą spółdzielnię od  
podszewki.

- Od jak dawna jest pan związany z Spółdzielnią Mieszkaniową „Na Skarpie”?

- Czuję się z nią związany od bardzo dawna, mieszkam tu ponad 20 lat. Zawsze miałem ciągotę do działalności społecznej, działałem na studiach w Zrzeszeniu Studentów Polskich, byłem szefem rady wydziałowej, uczelnianej, sprawy społeczne były mi bliskie. Od początku interesowałem się sprawami spółdzielni, chodziłem na zebrania, zabierałem głos, dzięki temu zostałem dostrzeżony przez społeczność. W radzie nadzorczej zasiadam od jedenastu lat; przechodziłem wszystkie szczeble, od zwykłego członka, potem zastępcy przewodniczącego komisji członkowsko - mieszkaniowej, po funkcję przewodniczącego rady nadzorczej, którą pełnię od trzech lat.

-Jakie są zadania rady nadzorczej spółdzielni?

Przede wszystkim kontrolowanie zarządu spółdzielni we wszelkich aspektach jego działalności, ale także uchwalanie planów gospodarczo-finansowych, podejmowanie uchwał w sprawie nabycia i obciążenia nieruchomości, zatwierdzanie struktury organizacyjnej, uchwalanie różnego rodzaju regulaminów dotyczących działalności zarządu. Rada zajmuje się swego rodzaju wewnętrznym prawem, uchwała zasady rozliczania kosztów spółdzielni, podejmuje decyzje wykluczające i przywracające członków spółdzielni. Opiniuje strategiczne decyzje finansowe - jeżeli na przykład spółdzielnia chce wziąć kredyt na ocieplenie bloków, rada nadzorcza musi wyrazić na to zgodę. Rada wybiera prezesa i na wniosek prezesa wybiera i odwołuje pozostałych



**Zbigniew Piotrowski mieszka na naszym osiedlu ponad 20 lat**

członków zarządu. W sumie jest jednym z podstawowych organów spółdzielni. Jest wybierana przez zebranie przedstawicieli, wg systemu amerykańskiego - co dwa lata spośród dwunastu wymieniają się cztery osoby, każdy z członków powoływany jest na sześć lat.

- Rada pracuje poprzez komisje. Która z nich odgrywa najważniejszą rolę?

Na pewno komisja rewizyjna, która bada wykonanie planu gospodarczo - finansowego i zasadność wydatków, czyli, czy to co uchwalono znajduje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Finanse spółdzielni raz do roku badane są przez biegłego rewidenta, który sprawdza sporządzenie bilansu, jego prawidłowość. Na bieżąco robi to komisja rewizyjna, w skład której wchodzi cztery osoby. Kolejną komisją jest techniczno-eksploatacyjna, która sprawdza działania zarządu i administracji w zakresie inwestycji, remontów, eksploatacji i administracji spółdzielni. Komisja społeczna i oświatowo- kulturalna zajmuje się działalnością klubów i działalnością społeczno-wychowawczą na rzecz mieszkańców osiedla i osób niepełnosprawnych. Jedną z najbar-

dziej zapracowanych komisji jest członkowsko-mieszkaniowa, która na wniosek zarządu bada wnioski skierowane do rady nadzorczej „w związku z wykluczeniem członków zalegających z opłatami. Ta komisja co tydzień spotyka się z dłużnikami, rozmawia z nimi, przekazuje, wspomaga tych wykluczonych, którzy z różnych powodów, między innymi transformacji ustrojowej znaleźli się w trudnej sytuacji, informuje ich o możliwościach uzyskania pomocy ze strony miasta, czy organizacji charytatywnych.

- Jak ocenia pan prace zarządu SM Na Skarpie

Od kilku lat zarząd podejmował działania zmierzające do poprawy jakości pracy, tak aby spółdzielnia mogła odpowiadać na potrzeby członków spółdzielni. Rozpoczęto od opisanego każdego stanowiska pracy, potem powstało zintegrowane biuro obsługi członków spółdzielni, gdzie w jednym pomieszczeniu można załatwić wszystkie sprawy. Następnie spółdzielnia zaczęła starać się o certyfikaty jakości zarządzania, najpierw ISO 9001:2000, potem ISO 14001:2004, a w końcu OHSAS 18001:1999. Było to ewenementem w ruchu spółdzielczym w

kraju i po pewnym czasie zaczęło przynosić efekty, dostrzeżone przez ludzi z zewnątrz, którzy zajmują się promowaniem jakości. W 2006 roku spółdzielnia została nominowana do polskiej nagrody jakości i dostała wyróżnienie, a w 2007 została już stworzona odrębna kategoria firm usługowych i w tej kategorii otrzymaliśmy jako spółdzielnia pierwsze miejsce. To zasługa zarówno zarządu, jak i rady nadzorczej. Chciałbym podkreślić rolę prezesa Wojciecha Pronobisa, który jest spiritus movens wszystkich działań, to dzięki jego uporowi zostały wdrożone certyfikaty i spółdzielnia otworzyła się na swoich członków. Teraz wszystkie sprawy można załatwić w jednym miejscu, a po drugie, zgodnie z zasadami nowoczesnej pracy - zarząd deleguje sprawy pracownikom niższych szczebli, zgodnie z ich kompetencjami. To przynosi bardzo dobre efekty. Uważam, że kluczem do sukcesu było opisanie wszelkich stanowisk, poprzez opis uzyskano obraz tego, co spółdzielnia robi. Oczywiście nie wszystko, co dzieje się w spółdzielni jest sielanką, mamy przecież 9000 członków, ale przy takim zarządzaniu łatwiej wyłowić sprawy kluczowe.

- Spółdzielczość to pana pasja, na co dzień zarządza pan dużym kompleksem szkół

- Jestem dyrektorem Zespołu Szkół, Centrum Szkolenia Ustawicznego w Gronowie, w którym uczy się i kształci prawie 2 tys. uczniów i słuchaczy, młodzieży i dorosłych. To konglomerat siedmiu szkół. Mamy 850 uczniów i prawie 1200 słuchaczy, internat mieszczący się w pałacu z początku XX wieku, warsztaty, w których praktycznej nauki zawodu pobiera 500 słuchaczy. Posiadamy 50 hektarów ziemi, stację diagnostyczną, oferującą usługi dla posiadaczy pojazdów, w której kształcą się uczniowie. Zatrudniamy 120 nauczycieli i 50 pracowników administracji. Zarządzanie taką instytucją to spore wyzwanie.